Pink Floyd

Peja

Joł, właśnie tak
SLU Gang
Rychu Peja
Joł, właśnie tak
SLU Gang

Trudno jest działać, gdy nikt nie wspiera
Tak powstawała ta scena (siema)
Dziś dylematy wydać dwie czy jedną
Podstawą jest niezależność
Mawiali, że przeszedł piekło, niejedno
Z tych zdarzeń ukształtowało dzieciaka
Życie pod prąd nie było komedią, bo często chciało się płakać
Goryczy czara przelana nie raz
Chciałem brać rewanż za niepowodzenia
Z czasem wprowadził coraz więcej zmian
Nie kalkulując czy będziesz doceniał
Czar czarnej kawy z przelewu, poranek
Do tego włoska melodia
Nie trzeba tripu na koniec świata, bo Polska w sumie mistrzowska
W rapie wciąż szczery i nie, że Fryderyk, i że Popkilery
Szemrane deale, co drugi kumpel to juz emeryt
Ja wciąż przeżywam swoją wielką chwilę
Cos tam zrobiłem, cos nabroiłem
Żyć po swojemu – dewizą od lat
A mój kapitał to grube linie
Wszedłem w dewizy nim wjechał crack

Frajerzy się tu buntują jak Pink
Chociaż nie mają tych punchy jak Floyd
Chcą zdobyć papier i mieć ksywę "King"
Raczej świat Barbie, żadna Gra o tron
Frajerzy się tu buntują jak Pink
Chociaż nie mają tych punchy jak Floyd
Chcą zdobyć papier i mieć ksywę "King"
Raczej świat Barbie, żadna Gra o tron

Modne są różne metamorfozy
Od dawna wierny jednemu klubowi
Nie ma co gadać bo anonimowi
Prawdziwa zmiana, tak to się robi
Muzyka bloków i w szoku bo nowość
Starszy jegomość funduje wam szlif
Klasyk jak ..., szacunek dla gry
Nie zrywam się jak ten klif
Raperzy wciąż się buntują jak Pink
Chociaż nie mają tych punchy jak Floyd
Chcą zdobyć papier i mieć ksywę "King"
Raczej świat Barbie, żadna Gra o tron
Żaden blink, blink, nieaktywny Blik
Klik, klik z wing wave'em i lecę z tym w mig
Dla wielu z nich to tylko etat
Ustawię ich pod ścianą i sieka
Życie przestało dojeżdżać?
Przestałem robić se krzywdę
Ściągając bucha powietrza
Czuję, że naprawdę żyję

Se sprawy nie zdaję ilu wychowałem dzieciaków
Dla których te słowa nagrane
Jak wielu z nich później za majkiem tu stanie z marzeniem, że pójdą w me śla
dy

Frajerzy się tu buntują jak Pink
Chociaż nie mają tych puncy jak Floyd
Chcą zdobyć papier i mieć ksywę "King"
Raczej świat Barbie, żadna Gra o tron
Frajerzy się tu buntują jak Pink
Chociaż nie mają tych puncy jak Floyd
Chcą zdobyć papier i mieć ksywę "King"
Raczej świat Barbie, żadna Gra o tron

Zbyt często siedzę w Dark Necie
Dlatego myśli mam czarne
Mawiają o mnie ponurak
Nie spełniam pragnień, ja życie barwne
Dotykam brzucha ciężarnej z uśmiechem
I mógłbym pobłogosławić jak Papież
Chociaż ten pacierz naście lat temubył obcy
Bo w głowie miał inną narrację
Czytał Ryszard Peja

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!